KURYER KRAKOWSKI.

D. 17 kwietnia 1835. PIĄTEK. Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 6 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Ner 15.

Kazimierz IV. z żoną Elżbietą wyjeżdża do Wielko-Polski dla rozsianej wieści iż xiążęta niemieccy przybyć mieli na odsiecz Krzyżakom r. 1456.

Francya. Dnia 5 Kwietnia hrabia Appony złożył królowi Francuzów pismo wierzytelne, jako nadzwyczajny poseł ces. austr przy dworze francuzkim. Adjutant królewski, Rohan-Chabot wyjechał do Wiednia dla powinszowania wstąpienia na tron N. Ferdynandowi I. Pasquier, prezes izby parów już od 2 dni jest chory, i mówią, że będzie chorował przez cały czas procesu więźniów politycznych. P. Pasquier, który z początku niechciał zezwolić, aby ci adwokaci byli wpuszczeni do więźniów politycznych, którzy ich sobie za obrońców wybrali, teraz po długich namowach, przychylił się do tego życzenia. We wszystkie nocy, liczne patrole przebiegają Paryż, straże podwojono, rozkazy wydano surowsze jak kiedykolwiek. Sam dowódzca zamku Tuileries jest obecny przy zdawaniu hasła, czego nigdy nie bywało. Wielkie mnóstwo ciekawych patrzało przez kraty żelazne ogrodu i zdumiewało się nad żywą, pełną giestów rozmową dowódzcy, i pytano się wzajemnie, czy mieszkańcy zamku nie lękają się napadu. — Teatr przy pałacu Luxemburg, wczasie procesu więźniów politycznych, będzie zamieniony na koszary dla wojska, jak podczas sądu ministrów Karola X. W Paryżu powtarzają słowa ministra Guizot o nadchodzącym procesie. Gdy go ktoś niepodobnym nazwał, rzekł minister, iż nic niepodobnego na świecie nie jest do wykonania, prócz oporu i przeszkód. „Królewski rozkaz o adwokatach, dodaje gazeta francuzka, pokazuje, jak ministrowie usuwają przeszkody. — Gdyby proces oddano właściwym sądom, wtedy cały ten wypadek byłby równie obojętny jak inne. Zamiast tego są teraz umysły niespokojne i oburzone.“ Xże Talleyrand odmówił swej obecności przy procesie więźniów politycznych, i zaniechał podróży do Wiednia z rady swego lekarza. Lord Eliot, przywiozł z sobą depesze od X. Wellingtona do ministrów francuzkich, aby ich skłonić do zagodzenia hiszpańskiej wojny przez małżeństwo Izabelli z najstarszym synem Don Karlosa. Prócz xięcia Broglie i pana Guizot, wszyscy ministrowie wraz z królem są przeciwni temu projektowi. (GPS.)

Hiszpania. Jedna gazeta podaje te smutne uwagi o Hiszpanii: „Na stosie popiołów wsi, pod której zwa-

liskami piąta część mieszkańców pogrzebana, napisał Mina te okropne słowa: teraz dopiero zaczyna się wojna. Należałoby myślec, że czas przyszedł dla jej końca. Ludzkość wymaga tego. Lecz głos ludzkości nie będzie wysłuchany. Wojny domowe bywają srogie, a w Hiszpanii więcej niż gdzieindziej. Gorące klima rozpala głowy, ciemnota obudza fanatyzm, fanatyzm oddycha zemstą. Karoliści chwycą się odwetu, inne stosy dymiących popiołów to zaświadczą i Zamalakarreguj pokaże, że nieustępuje w niczem swym nieprzyjaciołom; czyż Mina chciał przerazić Karolistów spaleniem wsi? Kto jest Hiszpanem, wie, że powstańcy są nieugięci, i pytamy się dla czego wojnę tak rozjątrzono? Z początku popełniono błędy, sądzono że powstanie jest igraszką, a niechciano wyznać, że jest groźnem niebespieczeństwem dla rządu. Teraz budzą się ze snu umysły; kto jest mężem i zdolny do broni, udaje się do Nawarry. Pierwej należało użyć tych środków. Powstanie wzmogło się teraz, i okrucieństwem chcą je pokonać. Lękać się potrzeba powstania w Asturyi, przypuściwszy jednak, że ograniczy się w Nawarze; że wojska królowej będą trzy razy mocniejsze od Karolistów, to wszystko nie jest dosyć. Dawniej 3000 Karolistów opierało się 12000 Krystynów; w ówczas nie mieli broni, teraz mają działa, nawykli do trudów, obfitują we wszystko, jednym duchem ożywieni i pod rozkazami wodza, których ich zna wszystkich i któremu wszyscy są wierni. Mina wypuścił z kajdan wściekłość; teraz zaczyna się wojna zniszczenia " Przeszło sto osób różnego stanu ujętych w Nawarze rozstrzelano z rozkazu Miny. Świeżo stoczono dwie bitwy, które przypadły z korzyścią dla Krystynów. W skutek nieporozumień naczelników powstania, wiele żołnierzy Don Karlosa przeszło do korpusu Miny. Mina zawiadomił poselstwo hiszpańskie w Paryżu, że Valdez minister wojny przybędzie wkrótce na plac boju. On sam może teraz wyruszyć w pole z 27 tysięcy żołnierza. (G.P.S.)

Anglia. Izba niższa parlamentu dnia 2 Kwietnia przyjęła większością 33 głosów, mimo woli ministrów, wniosek Jana Russel, aby reszta dochodów kościoła Protestanckiego w Irlandyi została obróconą na założenia szkół dla ludu bez różnicy wyznania. Nad tym przedmiotem trwały żywe spory przez cztery nocy.— Okonel wyrzekł te słowa: „Cóż znaczy ten krzyk powszechny?" Katolicy zostają w największej ciemnocie i dla tego sprzyjają błędom. „Na to odpowiadam:" Oświećcie ich, i przez naukę postawcie ich w równi z protestantami. Katolicy wierzą z swej strony, że im nauka więcej się rozkrzewi, tem protestanci pierwej wrócą do tych manowców, w których są uwikłani." Robert Peel był przeciwny obróceniu do świeckich celów reszty dochodów irlandzkiego kościoła, i oświadczył, *że odtąd niepotrafi, idąc za uczuciem powin-*

ności, pozostać na stanowisku, które dotąd zatrzymywał. Niewiadomo czy Robert Peel oddali się od władzy, czy rozwiąże parlament.— Jedno z dwojga musi a przynajmniej powinno nastąpić.—Gazeta *Albion* mówi: „Słyszymy, że oppozycya już przygotowała nowe ministerjum, w którem Okonel, Hektor swojego stronnictwa otrzyma miejsce i urząd, czytelnicy zdumieją się, jeneralnego prokuratora Irlandyi. Gdyby oppozycya Radykalistów zwyciężyła, nie tylko zupełne zniszczenie kościoła protestanckiego w Irlandyi, ale ściganie jego wyznawców przez Okonela byłoby pierwszym skutkiem, i lękamy się, aby to nie sprawiło takiego obruszenia w Irlandyi, żeby cały ten kraj stanął w płomieniach.“ Gazeta *Times* ciągle utrzymuje, że rząd angielski uznał niepodległość Mołdawii i Wołyszczyzny.

Egipt. 25 stycznia. Skoro przez telegraf odebrano wiadomość o przybyciu Ibrahima do Kairu, mnostwo panów, kilka pułków wojska udało się do Szubry, wioski nad Nilem, dla powitania bohatera. W południe dostrzeżono statek z wielką czerwoną chorągwią, który mimo przeciwnego wiatru, żeglował z nadzwyczajną szybkością. — Natychmiast przytomne osoby uszykowały się nad brzegiem i skłoniły do ziemi, gdy xiąże na ląd wysiadł. Wszystkich, którzy Ibrahima dawniej znali, zadziwiła jego zimna, posępna, melacholijna twarz. Jego wzrok nie wyrażał dumy, radości i trjumfu, jak się spodziewano, ale osłabienie, kłopot, nawet obawę. Mocno się wszyscy zdziwili, gdy na swoich dwóch synów zaledwie spojrzał, nie pocałował ich ani uściskał i pospieszył do zamku swego ojca. Gdy Ibrahim usiadł na dywanie, wszyscy panowie nie byli przypuszczeni do ucałowania ręki, lecz każdy pocałował, tureckim zwyczajem, z głębokim pokłonem, koniec kobierca, który okrywał dywan czyli kanapę, na której Ibrahim siedział. Dwaj synowie klęczyli przed nim na dywanie, a z trzecim najmłodszym, najwięcej się pieścił. Potem kazał usieść kilku panom, i mówił o nadzwyczajnej szybkości okrętu parowego, który w godzinie 11 mil morskich upływał. — Stąd udał się do Kairu. Ojciec Mehmed Ali wyglądał go niecierpliwie, przechodził się nieustanie po pokoju, a gdy syn wszedł, rzucił mu się na szyję, ukrył jednak zaraz swoje wzruszenie i przybrał surową minę, spoglądając na syna, a w tem spojrzeniu malowała się spokojność i trjumf. — Wewnętrzny stan serca, zdradziły łzy jednak, które mu policzki zrosiły. Gdy Ibrahim, stosując się do etykiety, chciał całować dywan, podał mu ojciec rękę. Ibrahim usiadł potem, za pozwoleniem ojca na dywanie, klęcząc na jednem kolanie. Po długiej rozmowie z ojcem, udał się do swego haremu, śród odgłosu muzyki i radosnych okrzyków wojska i ludu, gdyż Ibrahim jest więcej od ojca lubiony. Przez trzy dni następne miasto wieczorem było

oświecone. Konsulowie tylko francuzki i angielski nieoświecili swych domów, co wszysikich zdziwiło. Dobrze zawiadomione osoby twierdzą, że się tym Konsulom nie podoba rząd Ibrahima w Syryi, i daje powód do słusznych skarg Sułtana, z których wojna Europejska powstaćby mogła. Morowa zaraza nie ustaje w Alexandryi. Przed kilku dniami, p. Laurent, nowy austrjacki jeneralny Konsul wręczył Mehmedowi Alemu pismo wierzytelne, i podług zwyczaju, otrzymał w podarunku bogate futro i pięknego konia. (G.P S.)

Portugalja. Z powodu śmierci xięcia Leuchtenberga, królowa oddało dowództwo nad wojskiem xięciu Terceira, i nakazała trzechtygodniową grubą żałobę w całem państwie. Trwogę i zadziwienie niepodobna opisać, jakie ten skon sprawił. Xże umarł o 2 popołudniu, na zapalenie gardła. Ciało mocno nabrzmiało i niektórzy utrzymują, że go otruto. Jeźli obcy lekarze nie rozbiorą jego ciała, wiara w otrucie będzie powszechną. Biegały pogłoski o odkrytym spisku i uwięzieniu znakomitego oficera. W Oporto miało wybuchnąć zaburzenie, lecz się dotąd niepotwierdza. Sejm naradzał się, gdy xiąże skonał; postanowił jednomyślnie bronić królowej od Miguelistów i anarchistów. Wojsko całe sprzyja królowej, i nim się DonMiguel dowie o tym skonie, wszystko będzie gotowe do odparcia napadu jego. Strata dla królowej jest wielką; jest teraz 16 letnią wdową i w posagu ma królestwo; lecz mimo to, trudno jej będzie znaleźć małżonka jak Leuchtenberg. Był on młody, piękny, godny kochania, utalentowany, bogaty i potomkiem bohatera. Zwłoki jego będą pochowane w grobach królewskich w Oporto obok Don Pedra. — (G.P.S.)

Raz wprowadzono do Cesarza Franciszka Kaligrafa, który za pomocą piór z wielką sztuką ułożonych, wyobraził dwugłowego orła Austryi Wszystkie pióra z których się skrzydła składały, zawierały słowa, tak delikatnie napisane, że gołem okiem niemożna było nic dostrzedz. Łaskawy monarcha dziwił się arcydziełu cierpliwości; chciał wiedzieć znaczenie tych słów utajonych zręcznym rysunkiem. Były to wymuszone grzeczności, w których sposobem nienaturalnym wysławiał przymioty władzcy. W miarę, jak pisarz odczytywał pochwały, Cesarz Franciszek okazywał coraz wyraźniejszą niecierpliwość, gdyż w tym przesadzonym stylu widział język pochlebstwa, a nie język miłości. Nieczekając końca, zrobił czytelnikowi podarunek i odprawił temi słowy. „Weź, bo jesteś artystą zdatnym; byłbym cię wynagrodził hojniej i z lepszem sercem, gdybyś nie był dworakiem.“

Przyb: do Krakowa. Schäfer Burich kup. z Brodów.

Opuścili Kraków. Godeffroy Karol ob. Kwapiszewska Katarzyna, Pęczkowska Aniela do Polski.

Dziś w południe ciepła stopni 1.

W DRUKARNI AKADEMICKIEJ, NAKŁADEM WYDAWCY A. TESSARCZYK.